

## Dzikie wysypiska śmieci poważnym problemem gmin

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: piątek, 14, wrzesień 2012 00:00

Barbara Łączna

Odłony: 1493

---

NIK zwraca uwagę na narastający problem dzikich wysypisk śmieci, które są dużym zagrożeniem dla środowiska. Na terenie większości skontrolowanych gmin kontrolerzy natknęli się na nielegalne składowiska odpadów.

Niepokoici liczba dzikich wysypisk - w Gdyni i Kielcach kontrolerzy doliczyli się kilkuset takich miejsc składowania śmieci, w Poznaniu było ich ponad pół tysiąca. Ich likwidacja kosztowała gminy 5,1 mln zł, a w jej trakcie wywieziono ok. 5,3 tys. ton odpadów. Z ustaleń NIK wynika, że w 15 gminach w miejsce wywiezionych śmieci szybko pojawiły się nowe, w tym takie, które można zakwalifikować do niebezpiecznych. W dodatku nie wszystkie gminy likwidowały dzikie wysypiska, tłumacząc się brakiem środków (np. Koniecpol, Łazy, Myszków, Szczyrk, Węgorzewo).

Większość wójtów niej jest w stanie wyegzekwować na swoim terenie zgodnego z przepisami postępowania z odpadami komunalnymi. Przede wszystkim brakuje im wiedzy o umowach między właścicielami terenów a przedsiębiorcami zajmującymi się wywozem nieczystości. Urzędnicy powinni prowadzić dokładną ewidencję takich umów, tymczasem w 12 gminach ewidencji w ogóle nie założono (lub zrobiono to zbyt późno), a w 16 występowały w niej takie braki lub błędy, że uniemożliwiało to sprawdzenie, czy właściciel posiada ważną umowę. Pozbawieni tej wiedzy wójtowie nie interweniowali, gdy właściciele nieruchomości nie mieli umów z firmami odprowadzającymi odpady. Tylko trzy miasta (Żywiec, Olecko, Poznań) zorganizowały w takich sytuacjach zastępczy odbiór odpadów, choć kontrola NIK pokazała, że właściciele bez umów byli prawie we wszystkich gminach.

Ponad połowa placów zabaw dla dzieci i prawie wszystkie piaskownice są narażone na zanieczyszczenie powodowane przez zwierzęta - alarmuje NIK. Prawie wszystkie poddane oględzinom piaskownice (93 proc.) i większość placów zabaw (ponad 52 proc.) nie posiada ogrodzeń ani innych zabezpieczeń przed zwierzętami. Oznacza to, że bawiące się w nich dzieci narażone są na kontakt ze zwierzęcymi zanieczyszczeniami. Tylko na terenie trzech z 35 skontrolowanych gmin (Bodzentyn, Gdynia, Gniezno) place zabaw i piaskownice były odpowiednio chronione.

NIK zwraca uwagę, że nie wszystkie gminy stwarzają swoim mieszkańcom oraz osobom przyjezdnym warunki do przestrzegania zasad czystości i porządku. W 17 skontrolowanych miejscowościach było za mało koszy na odpady, w niektórych ograniczano się do ustawiania koszy tylko w miejscach reprezentacyjnych, zaniedbując peryferia (tak było np. w Kielcach i Ogrodzieńcu). Również właściciele zwierząt domowych nie mogą liczyć na wsparcie przy ustawowym obowiązku usuwania zanieczyszczeń. Wójtowie 12 gmin tłumaczyli się głównie brakiem pieniędzy. W pozostałych 13 gminach dystrybuowano zestawy higieniczne na odchody, a w 10 umieszczano specjalne kosze, lecz nie zawsze w wystarczającej ilości. Tylko cztery gminy urządziły specjalne wybiegi (pełniące funkcję toalet) dla psów.

Kolejnym dużym problemem gmin jest ograniczony dostęp do publicznych toalet. Prawie wszędzie jest ich za mało. W skontrolowanych gminach w 2011 r. na jedną toaletę publiczną przypadało średnio 11, 9 tys. mieszkańców, podczas gdy np. w Wielkiej Brytanii - 600. Spośród skontrolowanych gmin jedynie 11 wybudowało w ostatnich latach nowe szalety, a ich łączna liczba nie przekroczyła 21. W wielu miejscowościach normą jest sytuacja, gdy publiczne toalety są sezonowo nieczynne albo zamykane w dni wolne od pracy, działają tylko w określonych godzinach i nie są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Powszechny jest brak informacji dla mieszkańców i turystów o lokalizacji takich obiektów. W dwóch skontrolowanych gminach (Knurowie i Myszkowie) w ogóle nie było czynnych publicznych szaletów.

## Dziki wysypiska śmieci poważnym problemem gmin

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: piątek, 14, wrzesień 2012 00:00

Barbara Łączna

Odsłony: 1493

---

W większości skontrolowanych gmin (71 proc.) wójtowie nie zarządzali obowiązkowej deratyzacji, mimo że wymagają tego zapisy regulaminów dotyczących utrzymania czystości. W gminach tych podejmowano pojedyncze akcje, ale specjaliści zwracają uwagę, że wyłącznie kompleksowe zwalczanie gryzoni jest skuteczne i ogranicza ich populację.

Źródło: [www.nik.gov.pl](http://www.nik.gov.pl)